

Sygn. akt: I C 556/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Wojciech Waclaw		
Protokolant:	sekr. sądowy Edyta Smolińska-Kasza	

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2016 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa **J. W.**

przeciwko (...) **w W.**

o zapłatę

I zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda **J. W.** kwotę 88 000,-zł (osiemdziesiąt osiem tysięcy zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2014 do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II oddala powództwo w pozostałej części;

III zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1595,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – (Sąd Okręgowy w Olsztynie): od pozwanego kwotę (...),82- zł tytułem części opłaty od pozwu i wyłożonych wydatków, zaś od powoda z zasądzonych roszczenia kwotę 495,18 zł tytułem wyłożonych wydatków, od pozostałych kosztów odstępując.

Sygn. akt I C 556/14

UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) z siedzibą w W. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą na skutek uczestniczenia w wypadku samochodowym w dniu 24 lipca 1999 r. Nadto powód wniósł o zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Uzasadniając swoje żądanie wskazał, że w dniu 24 lipca 1999 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego poniósł jako pasażer szereg poważnych obrażeń ciała. Kierujący pojazdem nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Pozwany przyjął odpowiedzialność i wypłacił zadośćuczynienie w kwocie 12.000 zł uznając jednocześnie przyczynienie się powoda do powstania szkody w 60%. Kwota ta nie odpowiada jednak rzeczywistej skali

cierpień przez niego poniesionych na skutek zdarzenia, jak też doznanych dolegliwości w sferze życia codziennego – powód aktualnie nie może bowiem samodzielnie się poruszać, wymaga pomocy osób trzecich oraz pozostaje częściowo niezdolny do pracy, co w sposób oczywisty rzutuje na jego stan zdrowia psychicznego. Z tego też względu zachodzi konieczność uzupełnienia kwoty zadośćuczynienia. Za takim zapatrywaniem przemawia nadto w ocenie powoda okoliczność, że w maju 2004 r. zdiagnozowano u powoda dodatkowo padaczkę pourazową.

Powód wskazał również, że żądana przez niego kwota 150.000 zł uwzględnia jego przyczynienie się do powstania szkody, które określił na 50%. /k. 3-8/

(...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu podał, że po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności sprawy i uwzględnieniu przyczynienia się J. W. do powstania szkody, tytułem zadośćuczynienia wypłacił mu kwotę 12.000 zł, która w jego ocenie jest adekwatna do poniesionych przez niego obrażeń, jak też doznanego uszczerbku na zdrowiu. Podniósł nadto, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia w 60% przez to, że:

- zdecydował się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie nietrzeźwości (1,8‰ alkoholu we krwi), nie posiadającym uprawnień do kierowania;
- wspólnie z kierującym samochodem spożywał alkohol bezpośrednio przed jazdą;
- był jednym z pięciorga pasażerów samochodu przystosowanego do przewozu jedynie czterech osób;
- nie zabezpieczył się pasami bezpieczeństwa, a na kolanach przewoził inną pasażerkę.

W tej sytuacji żądanie uzupełnienia zadośćuczynienia o dodatkowe 150.000 zł uznać należy za niezasadne i zawyżone, tym bardziej, że brak jest w jego ocenie możliwości podzielenia stanowiska powoda, jakoby wszelkie konsekwencje zdrowotne i życiowe przytoczone w pozwie pozostawały w ścisłym i nierozzerwalnym związku z wypadkiem samochodowym.

Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Tu wskazał, powołując się na stanowisko judykatury, że odsetki te od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia należą się najwcześniej od daty wydania wyroku, albowiem dopiero w tym dniu staje się ona znana zobowiązanemu. / k. 73-77/

Sąd ustalił, co następuje:

W dacie 24 lipca 1999 r. powód J. W. pracował w rozlewni wód gazowanych. Wcześniej podejmował zatrudnienie w charakterze robotnika budowlanego. Wymieniony, poza urazem w stawie kolanowym lewej nogi, nie leczył się specjalistycznie.

/dowód: bezsporne; zeznania J. W. k. 132v-133, 263-264/

W dniu 24 lipca 1999 r. około godz. 16.00 powód wraz ze S. M. (1) i innymi osobami spożywał alkohol, po czym wyraził zgodę na jazdę samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) ze S. M. (1) znajdującym się wówczas w stanie nietrzeźwości (1,8‰ alkoholu we krwi), nie posiadającym prawa jazdy, oraz trzema innymi osobami. Powód zajął miejsce z przodu obok kierowcy, nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a na swych kolanach pozwolił usiąść jednej z pasażerek.

Na drodze B. – K. kierujący S. M. (1), który nie dostosował prędkości do istniejących warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze uderzając w drzewo.

Z miejsca zdarzenia powód został przetransportowany karetką pogotowia do Wojewódzkiego Szpitala w O., gdzie poddano go specjalistycznym badaniom, które wykazały dwumiejscowe złamanie trzonu kości udowej prawej z przemieszczeniem, wieloodłamowe złamanie trzonu kości promieniowej lewej z przemieszczeniem, złamanie kostki przyśrodkowej podudzia prawego, złamanie kostki bocznej podudzia lewego, złamanie kości łonowej i kulszowej lewej,

rozerwanie spojenia łonowego i zwichnięcie lewego stawu krzyżowo-biodrowego, złamanie I żebra po stronie lewej, stłuczenie głowy, wstrząśnienie mózgu i ogólne potłuczenia.

W trakcie pobytu w szpitalu u powoda zastosowano wyciąg bezpośredni za guzowatość kości piszczelowej prawej z obciążeniem 7 kg w osi uda. Na lewe podudzie założono opatrunek gipsowy. W dniu 27 lipca 1999 r. przeprowadzono krwawą repozycję i stabilizację dwumiejscowego złamania trzonu kości udowej prawej płytami AO, a następnie założono but gipsowy prawostronny. W dniu 2 sierpnia 1999 r. przeprowadzono krwawą repozycję i stabilizację wieloodłamowego złamania trzonu kości promieniowej lewej płytą AO. W trakcie zabiegu wykonano przeszczep gąbczasty autogeny z guzowatości prawej kości piszczelowej. Po kilku dniach założono gips ramiennie-dłoniowy lewostronny. Gdy stan zdrowia powoda się poprawił, został on wypisany z zaleceniami leżenia do czasu uzyskania zrostu kostnego złamań, utrzymania opatrunków gipsowych przez okres 6 tygodni i kontynuowania leczenia w poradniach specjalistycznych. W 2000 r. powód odbył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS.

Ponownej hospitalizacji powód poddał się w kwietniu 2001 r., w trakcie której to usunięto mu płytę AO z kości udowej prawej i z przedramienia lewego. Z uwagi na występujące ograniczenie ruchomości stawu skokowego, ból, obrzęk i zasinienie skóry, powód odbył rehabilitację na Oddziale Rehabilitacji (...)w O.. W trakcie pobytu zastosowano farmakoterapię i stosowano ćwiczenia usprawniające. W 2002 r. powód ponownie odbył rehabilitację leczniczą.

Od 2003 r. pojawiały się u powoda epizody utraty przytomności z drgawkami, przegryzieniem języka, dezorientacją. Z tego powodu był on kilkakrotnie hospitalizowany, także neurologicznie. Z treści kart Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z dnia 24 grudnia 2003 r. i 19 maja 2004 r., a także zapisów dokonanych po interwencji udzielenia pomocy doraźnej w dniu 11 listopada 2004 r. wynika, że powód spożywał alkohol w czasie poprzedzającym pobyty w szpitalu.

W badaniu KT głowy powoda wykonanym w dniu 27 sierpnia 2003 r. ujawniono miernego stopnia zaniki korowo-podkorowe. Nie stwierdzono jednocześnie ogniskowego uszkodzenia UON. Badanie EEG okazały się prawidłowe, w badaniach laboratoryjnych stwierdzono 3-krotnie podwyższone wskaźniki funkcji wątroby. W opisie stanu zdrowia zawarto adnotację o charakteropatii.

W trakcie wypadku S. M. (1) nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 27 października 2000 r., sygn. akt (...), S. M. (1) został prawomocnie skazany za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

/dowód: bezsporne: wyrok SR w Olsztynie z dnia 27.10.2000 r.,(...)k. 12-13; dokumentacja medyczna J. W. k. 14-26, k. 106-124; akta szkody k. 83/

Decyzją z dnia 27 lutego 2014 r. pozwany przyznał J. W. zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł, które pomniejszył o 60% z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody, wypłacając mu kwotę 12.000 zł.

/dowód: bezsporne, wniosek J. W. z 19.11.2013 r. k. 46-48; decyzja (...) z 27.02.2014 r. k. 49-50; pismo z 02.07.2014 r. k. 51; decyzja (...) z 16.07.2014 r. k. 52; informacja o przebytych rehabilitacjach k. 27-32/

W dniu 11 kwietnia 2014 r. zaliczono J. W. z terminem do dnia 30 kwietnia 2016 r. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z powodu pourazowych schorzeń narządu ruchu. Wymieniony wymaga zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze ułatwiające funkcjonowanie, nadto wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumieć należy korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej. Powód jest częściowo niezdolny do pracy do dnia 30 kwietnia 2017 r.

J. W. od 8 stycznia 2016 r. mieszka sam w mieszkaniu gminnym na wsi. Jego dochód stanowi renta w wysokości 560 zł miesięcznie. Wymieniony, z uwagi na problemy z poruszaniem się, korzysta z laski. Nie jest w stanie wykonać w pełni samodzielnie czynności dnia codziennego typu zakupy, sprzątanie i pomaga mu w tych czynnościach sąsiad.

/dowód: bezsporne: dokumentacja medyczna J. W. k. 27-40; orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 41-42, orzeczenia lekarza orzecznika k. 43-45; zaświadczenie z (...) Ś. k. 55; zeznania J. M. k. 132/

Z punktu widzenia chirurgii ogólnej powód doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego łącznie 70% trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tym 20% z powodu leczonego operacyjnie wielomiejscowego złamania trzonu kości udowej prawej z przemieszczeniem, 20% z powodu obrażeń miednicy (w tym rozerwanie spojenia łonowego, złamania kości kulszowej i łonowej oraz zwichnięcie stawu krzyżowo – biodrowego lewego), 20% z powodu wieloodłamowego złamania kości promieniowej lewej u osoby praworęcznej, po 5% z powodu złamania prawej kostki przyśrodkowej i lewej kostki bocznej.

W płaszczyźnie psychiatrycznej powód nie doznał długotrwałego ani trwałego uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej w związku z wypadkiem z 1999 r. i aktualny stan jego zdrowia nie wymaga leczenia psychiatrycznego.

Neurologicznie brak podstaw do stwierdzenia długotrwałego bądź trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda.

/dowód: opinia biegłego z zakresu chirurgii k. 167-168; opinia biegłego z zakresu psychiatrii k. 194-197; dokumentacja powoda k. 198/; opinia biegłego neurologa główna oraz uzupełniająca k. 226-227; 269/

W dniu 29 maja 2015 r. powód doznał urazu rzepki w wyniku przewrócenia się na podwórku. W związku z powyższym miał przeprowadzony zabieg operacyjny i przebył rehabilitację. /dowód: dokumentacja powoda k. 262/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie częściowo, to jest do kwoty 88.000zł.

W pierwszej przy tym kolejności stwierdzić wypada, iż świetle twierdzeń i stanowisk stron przyjąć należy, że okoliczności wypadku z dnia 24 lipca 1999 r., w wyniku którego J. W. doznał obrażeń ciała w postaci dwumiejscowego złamania trzonu kości udowej prawej z przemieszczeniem, wieloodłamowego złamania trzonu kości promieniowej lewej z przemieszczeniem, złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego, złamania kostki bocznej podudzia lewego, złamania kości łonowej i kulszowej lewej, rozerwania spojenia łonowego i zwichnięcia lewego stawu krzyżowo-biodrowego, złamania I żebra po stronie lewej, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń, nie były sporne.

Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem dokumentacji zgromadzonej na potrzeby niniejszego postępowania potwierdzającej przebieg zdarzenia, w tym zeznań J. W., z których wynika, że wymieniony decyzję o jeździe samochodem ze S. M. (1) w charakterze kierowcy podjął po uprzednim spożyciu z nim dużej ilości alkoholu, a więc będąc w pełni świadomym stanu jego nietrzeźwości (1,8‰ alkoholu we krwi). Nie budzi nadto wątpliwości – przyznany przez powoda wprost – fakt znajdowania się w chwili zderzenia w pojeździe łącznie 5 osób, w tym jednej pasażerki na jego kolanach, jak też okoliczność odstąpienia przez niego od użycia w trakcie jazdy pasów bezpieczeństwa. Poza sporem pozostawała także przyznana przez powoda okoliczność przyczynienia się do powstania szkody, którą oszacował na poziomie 50%.

W tym stanie rzeczy zbyteczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, medycyny sądowej i toksykologii, jak też przesłuchanie świadków G. K., S. M. (2) i A. P.. Jak wynika z treści wniosku pozwanego, w przeważającej mierze dowody te miały zmierzać bowiem do wykazania okoliczności, które zostały udowodnione na podstawie wspomnianych wyżej materiałów – w tym głównie relacji powoda - względnie ustaleniu faktów, które można uznać za znane powszechnie (wpływ alkoholu na organizm, w szczególności sprawność psychoruchową kierowców).

Podkreślić przy tym wypadka, że nie mógł odnieść zamierzonego skutku wniosek pozwanego o określenie przez biegłych alternatywnie zakresu i skali obrażeń ciała, jakich mógłby doznać powód, gdyby w chwili wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa i gdyby zajmował samodzielnie miejsce siedzące obok kierowcy. Zaznaczyć wszak trzeba, że wniosek w takim kształcie nie zmierza do uzyskania wiedzy na temat rzeczywistego przebiegu zdarzenia, co mogłoby służyć wykazaniu istotnych faktów na jego temat, ale siłą rzeczy prowadziłyby co najwyżej do przedstawienia nieweryfikowalnych różnych wersji przebiegu zdarzeń pozostających jedynie w sferze spekulacji, co wiadomo sądowi z urzędu z podejmowanych w innych postępowaniach próbach poczynienia ustaleń w omawianym zakresie z pomocą opinii. Oczywistym jest bowiem, że biegli nie byłoby w stanie odtworzyć niepowtarzalnych warunków dnia 24 lipca 1999 r., a tym samym przedstawić miarodajnych informacji na żądany temat.

Nie sposób tym bardziej podzielić zapatrywania pozwanego upatrującego w przeprowadzeniu tego dowodu możliwości określenia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, co przełożyłoby się na adekwatne zmniejszenie należnego mu zadośćuczynienia. Nie negując bowiem wypływającej z art. 362 kc powinności, aby sam poszkodowany, który swoim zachowaniem wpłynął na powstanie szkody, ponosił co do zasady konsekwencje swojego postępowania, wskazać trzeba, że przepis ten nie wprowadza automatyzmu redukcji należnych roszczeń. Mianowicie art. 362 kc przewiduje, że obowiązek naprawienia szkody ulega „odpowiedniemu zmniejszeniu” stosownie do okoliczności danego przypadku. Sam stopień przyczynienia się do szkody nie oznacza jeszcze, że właśnie w takim samym stopniu nastąpi obniżenie odszkodowania czy zadośćuczynienia, bowiem o tym ostatecznie decyduje Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności mające tu znaczenie, w tym winę lub obiektywną nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualnie szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne jak i obiektywne /por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 marca 2012 r. I ACa 911/12 Lex 1294715/. Pod mianem terminu „odpowiedni” rozumie się przy tym sytuacje, w których Sąd zmniejszy zakres odszkodowania, bądź zadośćuczynienia, proporcjonalnie do stopnia przyczynienia się, bądź w których redukcja odszkodowania będzie mniejsza niż stopień przyczynienia się, bądź też gdy - mimo wystąpienia przyczynienia się - przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, dojdzie do rezygnacji ze zmniejszenia wysokości odszkodowania /zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 sierpnia 2013 r., V ACa 386/2013, Legalis 744210/.

Innymi słowy, nawet w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie można stawiać równości między przyczynieniem a obniżeniem zadośćuczynienia. Przy zarzucie przyczynienia się poszkodowanego wymagana jest ocena potrzeby i skali obniżenia świadczenia, co uzasadnia fakt, że zasadniczo to okoliczności indywidualnego przypadku decydują o słuszności zadośćuczynienia /por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2008 r. IV CSK 243/08, LEX nr 590267/.

Przyjmując zatem, że powód – czego co wymaga podkreślenia sam nie negował - przyczynił się swoim zachowaniem do wypadku, gdyż jechał z kierowcą nieposiadającym wymaganych uprawnień, z którym uprzednio spożywał alkohol, nadto pojazdem przepełnionym, bez użycia pasów bezpieczeństwa, nie sposób przesądzać, aby ściśle określony stopień przyczynienia miał proste przełożenie na wysokość należnego mu zadośćuczynienia. Kwestia ta winna bowiem, jak to wyżej wskazano, podlegać analizie Sądu, o czym poniżej.

Uwzględniając powyższe, jak również fakt, że nie ujawniono żadnych dowodów, które mogłyby posłużyć stwierdzeniu nowych okoliczności dotyczących przebiegu wypadku z dnia 24 lipca 1999 r., dowody zawnioskowane przez pozwanego w punkcie VIII i X odpowiedzi na pozew pominięto jako zbędne dla rozstrzygnięcia.

Reasumując, analiza materiału dowodowego zgromadzonego na potrzeby przedmiotowego postępowania prowadzi do oczywistego wniosku, że powód doznał poważnych obrażeń ciała wskutek wypadku samochodowego z dnia 24 lipca 1999 r.

Co istotne, poza sporem pozostaje okoliczność, że kierujący pojazdem, którego ruchem wyrządzono szkodę, tj. S. M. (1), nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nie budzi tym samym również wątpliwości podstawa prawna odpowiedzialności w niniejszej sprawie. Wynika ona z art. 444 § 1 kc

w zw. z art. 436 § 1 kc i w zw. z art. 98 ust. 1 pkt 3a ustawy dnia z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392). W myśl tego ostatniego przepisu obowiązek zaspakajania roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych w przypadku sprawcy wypadku komunikacyjnego nie objętego obowiązkowym ubezpieczeniem OC ciąży bowiem na pozwanym.

Pozwany zresztą swej odpowiedzialności w opisanym zakresie nie kwestionował, czego dowodzi fakt przyznania powodowi w dniu 27 lutego 2014 r. zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł, które zostało pomniejszone o 60% z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Przechodząc do dalszych rozważań, tu wskazać wypada, że na gruncie zgłoszonych pozwem roszczeń o uzupełnienie zadośćuczynienia, rozstrzygnięcia wymaga, czy kwota zadośćuczynienia wypłacona przez pozwanego była odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 kc, czy też wymagała uzupełnienia w wysokości zgłoszonej w pozwie i czy powód przyczynił się do wynikłej z wypadku szkody i krzywdy w sposób uzasadniający zmniejszenie zadośćuczynienia, a jeżeli tak, to w jakim stopniu.

Okoliczności przydatne dla ustalenia powyższego wynikały z załączonych do akt dokumentów, zeznań świadka J. M. (2) i powoda, których wiarygodności skutecznie nie podważono.

W ich świetle nie budzi wątpliwości fakt, że J. W. przed dniem wypadku nie leczył się przewlekłe i pozostawał aktywny zawodowo. Z tego też względu sugestie pozwanego, jakoby wymieniony mógł w terminie przed 24 lipca 1999 r. cierpieć na dolegliwości rzutujące na ocenę stanu jego zdrowia po wypadku, nie zasługiwały – jako nieudowodnione zgodnie z treścią art. 6 k.c. - na podzielenie, tym bardziej, że w świetle jednoznacznych, nie budzących wątpliwości, wzajemnie ze sobą korespondujących i merytorycznie słusznych wniosków przeprowadzonej na potrzebę niniejszego postępowania pisemnej opinii z zakresu chirurgii ogólnej, oczywistym jest, że obrażenia zdiagnozowane u J. W. w postaci dwumiejscowego złamania trzonu kości udowej prawej z przemieszczeniem, wieloodłamowego złamania trzonu kości promieniowej lewej z przemieszczeniem, złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego, złamania kostki bocznej podudzia lewego, złamania kości łonowej i kulszowej lewej, rozerwania spojenia łonowego i zwichnięcia lewego stawu krzyżowo-biodrowego, złamania I żebra po stronie lewej, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń powstały w wyniku wypadku samochodowego. Na tym tle zakres doznanych przez powoda urazów oraz ich skutków, jak również związanych z nimi niedogodności, jest oczywisty.

Zgola odmiennie ocenić natomiast należy stanowisko i wywód powoda odnośnie stwierdzonej u niego w 2003 r. padaczki jako choroby będącej następstwem zdarzenia z dnia 24 lipca 1999 r. Biegły z zakresu neurologii w opinii głównej oraz uzupełniającej ustosunkowując się do przedmiotowego zagadnienia wykluczył bowiem w sposób jasny i jednoznaczny, aby zanotowane u powoda po 4 latach od zdarzenia napady drgawkowe mogły mieć związek z przebytych przez niego wypadkiem samochodowym.

Biegły podał, że za takim zapatrywaniem przemawia przede wszystkim okoliczność, że stwierdzony u powoda na skutek wypadku uraz głowy nie przebiegał z uszkodzeniem mózgu, zaś odnotowane wówczas wstrząśnienie miało charakter przemijający. Ponadto ogniskowego uszkodzenia (...)mogącego być ogniskiem padaczkorodnym - nie wykazało przeprowadzone w 2003 r. badanie TK głowy. Podobnie wyniki badania EEG były prawidłowe. W tej sytuacji zdaniem biegłego nie zachodzą podstawy do uznania, że padaczka zdiagnozowana u powoda ma charakter pourazowy. Biegły podkreślił przy tym, że przy uwzględnieniu okoliczności, iż trafiając w dniach 24 grudnia 2003 r., 15 maja i 11 listopada 2004 r. do szpitala powód każdorazowo przyznawał fakt uprzedniego spożywania alkoholu, jak też mając na względzie 3-krotnie podwyższone wskaźniki funkcji jego wątroby, nie można wykluczyć, że odnotowywane od 2003 r. napady utraty przytomności z drgawkami, jak też zdiagnozowane u niego zaniki korowo – podkorowe miernego stopnia, mają związek z nadużywaniem przez niego alkoholu. Uwzględniając powyższe, przy braku podstaw do podważenia jasnych, spójnych i konsekwentnych wywodów opinii głównej oraz uzupełniającej wykluczyć należało, aby padaczka wynikała z faktu uczestniczenia powoda w wypadku drogowym w dniu 24 lipca 1999 r.

Oceny tej nie mogą przy tym skutecznie podważać twierdzenia powoda odnośnie jedynie sporadycznego spożywania alkoholu, tym bardziej, jeśli zważy się, że wymieniony otrzymał w październiku 2014 r. skierowanie do szpitala psychiatrycznego z powodu właśnie choroby alkoholowej, co pozwala retrospektywnie ocenić przyczynę napadów utraty przytomności.

Sąd nie podzielił przy tym wyjaśnień powoda, jakoby uzyskanie tego skierowania wiązało się z niemożnością zapewnienia matce opieki w domu i miało ułatwić jej umieszczenie w specjalistycznej placówce. Zwrócić bowiem należy uwagę, że w trakcie turnusów rehabilitacyjnych, w którym wymieniony uczestniczył w okresie wcześniejszym, trwających po 24 dni, jego matka miała zapewnioną niezbędną pieczę.

Co więcej, w ocenie Sądu nie zachodziły również podstawy do kwestionowania z punktu widzenia treści art. 286 k.p.c. jasnych, spójnych i konsekwentnych wywodów opinii biegłej z zakresu psychiatrii, która nie stwierdziła długotrwałego ani trwałego uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 24 lipca 1999r. Nie negując zatem okoliczności, że uczestnictwo J. W. w wypadku samochodowym stanowiło dla niego przeżycie o dużym ładunku emocjonalnym, przyjąć trzeba, że nie wiązało się ono z powstaniem w jego sferze psychicznej trwałych negatywnych następstw. Świadczy o tym fakt, że od daty wypadku nie zanotowano zapisów świadczących o złym stanie zdrowia psychicznego powoda, bądź też konieczności wdrożenia wobec niego terapii w tym zakresie. Na tym tle nie sposób podzielić subiektywnego przekonania J. W. co do negatywnych następstw wypadku rzutujących na jego stan zdrowia psychicznego.

W dalszej kolejności wskazać należy, że strony niniejszego sporu odmiennie oceniały rozmiar następstw wypadku z dnia 24 lipca 1999 r. w zakresie dotyczącym doznanych przez J. W. w jego wyniku krzywd i cierpień. W konsekwencji pozwany podnosił, że okoliczności sprawy nie uzasadniają uznania żądań strony powodowej ponad to, co zostało wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego. W jego ocenie roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia uzupełniającego w wysokości 150.000 zł - przy uwzględnieniu wypłaconej uprzednio kwoty 12.000 zł i stopnia przyczynienia się powoda do szkody w 60% – jest wygórowana. Według pozwanego ustalona dotychczas kwota zadośćuczynienia na poziomie 30.000 zł jawi się odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c. Stanowi bowiem ekonomicznie odczuwalną wartość, która łagodziła poczucie krzywdy spowodowane doznanymi przez wymienionego cierpieniami fizycznymi i psychicznymi.

Odnosząc się do powyższego, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym suma pieniężna stanowić ma ekwiwalent szkody niemajątkowej. W myśl przyjętego w doktrynie i ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu, zadośćuczynienie winno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, przy czym jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną. Zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiaru krzywdy i szkody niemajątkowej. Na krzywdę poszkodowanego składają się z kolei cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi. Jednocześnie kwota zadośćuczynienia nie może być nadmierna oraz winna być należycie wyważona i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85, Lex nr 8713).

Tak więc z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Jednocześnie reguła umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej

wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007r., I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Zgodnie zaś z utrwalonym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626 oraz w wyroku z dnia 24 października 1968r., I CR 383/68, LEX nr 6407).

W związku z powyższym dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez J. W. koniecznym stało się wsparcie na stanowisku biegłego z zakresu chirurgii ogólnej.

Ten w kompletnej, jasnej i wyczerpującej opinii wskazał bowiem, że J. W. doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego znacznych obrażeń ciała stanowiących łącznie 70% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły przyznał przy tym, że cierpienia psychiczne i fizyczne wymienionego wiążące się z koniecznością odbycia zabiegów operacyjnych, jak też rehabilitacją, wiązały się także ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Co istotne podejmowane kuracje lecznicze nie rokują na chwilę obecną wyleczenia powoda. Obecnie nie porusza się on samodzielnie, a jedynie przy pomocy laski, nadto wymaga wsparcia osób trzecich w czynnościach dnia codziennego (sprząatanie, gotowanie) oraz – z uwagi na stwierdzoną czasową niezdolność do pracy – nie jest w stanie podjąć zatrudnienia.

W tym kontekście oczywistym jest, przy uwzględnieniu stosunkowo młodego wieku powoda w chwili zdarzenia, że odniósł on na skutek wypadku znaczną krzywdę.

Uwzględnienie tych kryteriów przemawia za przyjęciem, że zadośćuczynieniem odpowiednim do rozmiaru krzywdy powoda byłaby kwota 200.000 zł, którą należy jednak pomniejszyć z uwagi na przyczynienie się powoda do wypadku, (o czym będzie jeszcze mowa poniżej), a następnie o kwotę już wypłaconą z tego tytułu przez pozwanego.

Odnosząc się do kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody, w sprawie nie budzi wątpliwości, że to decyzja J. W. o jeździe z psychomotorycznie niezdolnym w pełni do jazdy kierowcą, z którym to uprzednio spożywał alkohol, nadto jego akceptacja dla jazdy w liczbie przekraczającej dopuszczalną liczbę pasażerów, dodatkowo odstępianie od zapięcia pasów bezpieczeństwa i przewożenie na kolanach innej osoby, istotnie przyczyniły się do skali całokształtu skutków wypadku i szkody na osobie powoda.

To zaś uzasadnia - tak jak uczynił to pozwany w postępowaniu poprzedzającym wytoczenie powództwa - zmniejszenie zadośćuczynienia, tym niemniej nie o 60%, lecz o 50%. W ocenie Sądu nie ma bowiem wystarczających podstaw do przyjęcia, że konieczne jest ograniczenie tej odpowiedzialności w stopniu tożsamym jak przyjął to pozwany w postępowaniu przedsądowym. Za takim zapatrywaniem przemawia choćby okoliczność, że przyjęcie 60%-owego przyczynienia prowadziłoby w istocie do wniosku, że z przyczynowo-skutkowego punktu widzenia powód ponosi większą odpowiedzialność za zdarzenie i jego skutki niż sam kierujący pojazdem w dniu 24 lipca 1999 r., co jest nie do przyjęcia.

Oceniając sprawę rozsądnie i w sposób wyważony, nie sposób bowiem uznać takie zapatrywanie za słuszne. Nie negując bowiem, że rola powoda w zakresie powstania szkody była znacząca nie można wywodzić, że jest ona istotniejsza niż osoby, która do wypadku swoim zachowaniem bezpośrednio doprowadziła.

W konsekwencji, po pomniejszeniu kwoty zadośćuczynienia (200.000 zł) o 50% z tytułu przyczynienia powoda, a nadto po odjęciu kwoty 12.000 zł już wypłaconej przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia, na rzecz powoda należało zasądzić kwotę 88.000 zł tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia (50% z kwoty 200.000 zł, czyli 100.000 zł minus 12.000 zł).

W toku sprawy nie ujawniono żadnych nowych okoliczności, które mogłyby znacząco wpłynąć na zakres odpowiedzialności pozwanego, nieznanych w dacie wydania decyzji odmawiającej przyznania zadośćuczynienia w rozmiarze większym niż wypłacone 12.000 zł. W ocenie Sądu po tej dacie pozwany znalazł się zatem w opóźnieniu, uzasadniającym żądanie odsetek ustawowych wynikających z art. 481 § 1 i 2 kc od dnia 17 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Wskazać w tym miejscu wypada, że odsetki należą się, zgodnie z art. 481 kc, za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158). Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine kc, uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie.

W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 KC możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, i z dnia 18 lutego 2010 r., U CSK 434/09). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 KC (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 KPC, zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158 i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106; wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 grudnia 2011 r.; V CSK 38/11, publ. Legalis nr 443537).

Z uwagi na częściowe uwzględnienie żądań pozwu (w 58,7%), zgodnie z art. 100 kpc dokonano stosunkowego rozliczenia kosztów procesu. Po obu stronach obejmowały one opłaty za pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocników przewidziane przepisami § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 490) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) nadto u powoda opłata od pozwu i zaliczka w kwotach po 1000,- zł, zaś u pozwanego zaliczka 500,- zł.

Powodowi proporcjonalnie winna zatem przypadać kwota 3295,- zł zaś pozwanemu 1700,- zł.

W konsekwencji, różnicę między uwzględnionymi stosownie do wyniku sprawy kosztami procesu powoda i pozwanego w kwocie 1.595 zł zasądzono na rzecz powoda od pozwanego – pkt III wyroku.

Na tej samej zasadzie i na podstawie art. 100 kpc w związku z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzeczono o nieuiszczonych kosztach sądowych (obejmujących część opłaty od pozwu 3400 i wydatki na opinie biegłych 703,82 zł), nakazując jej ściąganie w wysokości 4.103,82 zł od pozwanego, oraz w wysokości 495,17 zł wydatków od powoda z zasądzonych na jego rzecz roszczenia.